

ŁÓDZKIE GAZETY WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 226 i 229. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Nowy austriacki prezydent.



Profesor dr. Ryszard Wettstein, zwolennik „Anschlusu” Austrii do Niemiec, został wysunięty jako jedyny kandydat na prezydenta republiki austriackiej.

Szantażysta i oszust udawał kapitana rezerwy.

Z Warszawy donoszą: Z polecenia policji białostockiej aresztowano w Warszawie w pensjonacie p. Wandy Lesińskiej, przy Al. Jerolimskiej nr. 42, Marcjana Jasińskiego i przetransportowano go do Białegostoku. Jak donoszą pisma białostockie Jasiński jest sprytnym aferzystą, który od 6 miesięcy operował w Białymstoku.

Podawał się on za kapitana rezerwy i kawalera kilku orderów i w tym charakterze obracał się w sferach towarzyskich Białegostoku, zajmując się ubezpieczeniem na życie oficerów garnizonu białostockiego i grodzieńskiego. Okazuje się iż Jasiński, nie mając prawa do tytułu i odznaczeń, był jakiś czas w Wilnie st. posterunkowym urzędu śledczego, skąd został zwolniony za próby szantażu.

Później wypłynął w Warszawie jako st. przodownik policji politycznej w słynnej aferze hr. Tolla i wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie skazany został na 9 miesięcy więzienia, które odsiedział.

Gięda.

| Pierwsza przedg. warszawska. | |
|------------------------------|--------|
| Londyn | 43.41 |
| Nowy-Jork | 8.89 |
| Paryż | 35.02 |
| Szwajcaria | 171.48 |

| Druga przedg. warszawska. | |
|-----------------------------|------|
| Dolar w obrotach prywatnych | 8.89 |

| Pierwsza przedg. gdańska. | |
|---------------------------|-------|
| Warszawa | 57.68 |
| Złoty | 57.72 |
| Dolar | 5.12 |
| Przekaz na Warszawę | 8.90 |

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty do kursu — 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 8.88. W płaceniu 8.87. Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Młode inteligentne osoby obu płci nadające się do FILMOWANIA

zechcą zgłaszać się codziennie między 10-tą a 2-gą do Wytwórni Obrazów Filmowych „KORAJFILM”

Łódź, ul. Zeromskiego 1.

Strzelanina na ulicach Poznania.

Piwnica fortacją krwawego opryszka.

Dwie ofiary bandyty.

(Od własnego korespondenta) Poznań, 9 lutego. — Do sklepu kolonialnego Marij Kowalskiej przy ulicy Bukowskiej nr. 9 wczoraj przed wieczorem wtargnął zamaskowany mężczyzna i zranivszy wystrzałem z rewolweru właścicielkę sklepu oraz jej pasierbicę, usiłował dokonać rabunku. Strzały zwabiły jednak przechodniów, wobec czego napastnik ostrzeżliwując się z dwóch rewolwerów ratował się ucieczką. Wreszcie ukrył się w piwnicy domu nr. 3 przy ulicy Sienkiewicza, skąd przez okienko zaczął strzelać do otaczającej dom policji. W ciągu dwugodzinnego obłożenia bandyty padło z o-

bydwóch stron kilkaset strzałów. Gdy wreszcie strzelanina ustała policja wtargnęła do piwnicy, gdzie znalazła bandytę ciężko rannego w skroń kula rewolwerowa. Okazało się, że opryszek po zużyciu amunicji ostatnią kulę przeznaczył sobie. Żadnych dokumentów stwierdzających jego nazwisko przy nim nie znaleziono. — Konającego przewieziono do szpitala, gdzie zrobiono odciski daktyloskopijne palców. Z pośród jego ofiar Kowalska jest lekko ranna, natomiast pasierbica jej otrzymała ciężką ranę postrzałową w głowę.

Bal Sokoli.



W lokalu przy ul. Głównej 48 odbył się udany bal dziarskiego Sokola okr. łódzkiego. Fot. A. Meyer.

Czy Prezydent Mościcki ulaskawi zabójcę posta sowieckiego Wojkowa?

Pismo emigrantów rosyjskich w Warszawie o dwulicowości naszych czerwonych sąsiadów.

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 9. 2. — Na szpaltach rosyjskiego pisma „Za Swobodu” naczelny redaktor Dymitr Filosofov wysuwa pod adresem kolonii rosyjskiej w Warszawie projekt wystąpienia do Prezydenta Rzeczypospolitej ze zbiorową prośbą o ulaskawienie Borysa Kowderdy zabójcy posta Filosofova.

waża obecną chwilę ku temu za najodpowiedniejszą zwłaszcza, że pomimo surowego ukarania Kowderdy przez sąd polski Sowiety nie zawahały się zainscenizować procesu przeciwko księdzu Skalskiemu, aby w ten sposób zaszachować poselstwo polskie w Moskwie i polską delegację przybyłą do Moskwy w celu wszczęcia przedwstępnych rokowań o traktat handlowy polsko-sowiecki.

Styczeń dał dobre plony.

Wpływy z podatków i monopoli państwowych.

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 9. 2. — W ciągu stycznia bieżącego roku wpływy z podatków i monopoli państwowych dały

219 milionów złotych to jest o 60 milj. więcej niż w styczniu ubiegłego roku. Na monopole przypadło 81 milionów

Arcybiskup Jałbrzykowski obronił ks. Orodowiczowi kandydować do sejmu.

(Od własnego korespondenta) Warszawa, 9. 2. — Polska agencja katolicka donosi, że wileński arcybiskup obronił kandydować do Sejmu księdzu kanonikowi Orodowiczowi. Księdzu kanonikowi Orodowiczowi, którego nazwisko zamieszczono na jednej z list w okręgu święciańskim.

Na drodze do porozumienia z Litwą.

Wywiad prof. Birzyski z min. Zaleskim.

Z Wilna donoszą: Litewska agencja telegraficzna „Elta” podała wywiad, udzielony przez min. spr. zagranicznych p. Zaleskiego, przedstawicielowi prasy litewskiej, w którym podniósł pytanie, jak należy rozumieć okoliczność, iż Polska w układzie handlowym z Estonią zastrzegła t. zw. „klausule litewska”

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich, których w Polsce brak. Polska w zasadzie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich jednakże ka-

Wypadek musi być rozstrzygany indywidualnie. Jest jeszcze jeden ustęp w wywiadzie, który wydaje się niezrozumiały — może w związku z tym nastąpić tłumaczenie. Na zapytanie czy udział Marszałka Piłsudskiego w uroczystościach wileńskich oznacza przez Polskę oznaczenie przez siebie Polski kroku gen. Żeligowskiego, minister Zaleski miał odpowiedzieć: — Marszałek Piłsudski bawił wówczas w Wilnie jako wilenianin.

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich, których w Polsce brak. Polska w zasadzie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich jednakże ka-

Wypadek musi być rozstrzygany indywidualnie. Jest jeszcze jeden ustęp w wywiadzie, który wydaje się niezrozumiały — może w związku z tym nastąpić tłumaczenie. Na zapytanie czy udział Marszałka Piłsudskiego w uroczystościach wileńskich oznacza przez Polskę oznaczenie przez siebie Polski kroku gen. Żeligowskiego, minister Zaleski miał odpowiedzieć: — Marszałek Piłsudski bawił wówczas w Wilnie jako wilenianin.

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich, których w Polsce brak. Polska w zasadzie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich jednakże ka-

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich, których w Polsce brak. Polska w zasadzie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich jednakże ka-

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich, których w Polsce brak. Polska w zasadzie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich jednakże ka-

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich, których w Polsce brak. Polska w zasadzie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich jednakże ka-

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich, których w Polsce brak. Polska w zasadzie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich jednakże ka-

paciana „kiperka”



algorzata Irving jest znana wśród londyńskich handlarzy. Piastuje ona odpowiedzialność bierania gatunków herbaty dla rozmaitych rodzajów Anglii. Codzienna praca w robieniu 300-400 gatunków

OCNE DYŻURY APTEK.

dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 93), E. Millera (Piotrkowska 100), J. Kowalskiego (Konstantynowa 64), Perelmana (Cegielińska 64), J. Kowalskiej (Aleksandrowska 37), J. Kowalskiego (Stary Rynek 9).

AKOWSKI

27-81
czu, nosa, gardła
owska 9.
2 i 5-7

ziejski

Nr. 3
im wyborze
d najtańszych
tniejszych

OSZEK GUTEK

choroby skóry
ryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem
Lampa kwarcowa
Promieniowanie Roentgena od 9-2
4-8, 4-5 dla oddz. poczekalni
Zawadzka 1

Dr. PRYBUL

choroby skóry
ryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem
Lampa kwarcowa
Promieniowanie Roentgena od 9-2
4-8, 4-5 dla oddz. poczekalni
Zawadzka 1

Maskaradowe HOSY

damskie
nowe i używane
do wypożyczenia
Ul. Gdańska
m. 12, I piętro

Dr. BRAUN

obuwie, frakiet
lizna, manufaktura
ra swetry, palta na raty
„Kredyt” ul. Narutowicza
nr. 15 I p.

biorymskie

skie, obuwie
swetry na wypożyczenie
Piotrkowska 37, wejście I piętro
Leczenie światłem
Lampa kwarcowa
Przyjmuje 9 do 11
od 5-8 wiecz.

zamiejskowych, chociażby posiadających

centrale gdzie indziej o 50 procent
100 procent drożej.
druk ogłoszeń, komunikacji
gpowiada.
lane bez oznaczenia ho-
e.
wno użytych jak i odrzu-

wydawnictwo odpowiada:

Władysław Wiatowski

Ćwiczenia fizyczne wyrabiają sprawność ciała. TRENING MYŚLI ROZJAŚNIA HORYZONTY UMYSŁOWE.

Nietylko ciało nasze wymaga treningu, dla wyrobienia i utrzymania zwinności i elastyczności oddzielnych członków przy ruchach. Ostatnie lata cechują dążność do

Ćwiczenia władz umysłowych:
Systematycznego treningu tak bardzo przez współczesne pokolenie zaniedbano „zdrowego rozsądku” człowieka.

Prąd ten zaczyna zdobywać prawo obywatelstwa pod nazwą „sportu myślowego”. Istnieją już nawet specjalne zarządzenia, mające na celu uprawianie „sportu myślowego”, które należy jednak traktować nie tylko jako zabawne gry towarzyskie, lecz jako środek do wzmocnienia zdolności myślowych.

Ćwiczenia daru spostrzegawczego
sprawności w logicznym uimowaniu różnorodnych okoliczności.

Nie przypuszczamy jednakże, że tylko przy pomocy zadań, specjalnie w tym celu wymyślonych, można się w „myślowym sporcie” ćwiczyć. Bynajmniej, nam nasuwa i sami zresztą możemy je sobie zadawać.

Trzeba przedewszystkiem dzieci od dzieciństwa do tego wdrażać, aby z łatwością wykonywały te najprymitywniejsze z czynności, do jakich należy otwieranie oczu. Panie domu mogłyby i słysząc swoje w tym ćwiczyć!

Każdy człowiek chyba zauważył, że zarówno on sam, jak i jego najbliżsi, dzieci, służba, niejednokrotnie przechodzą koło jakichś przedmiotów, nie widząc ich, któreby jednak powinny im się w oczy rzucić.

Dr. med. Curt Thomalla opowiada o pewnej bardzo licznej rodzinie, w której dzieci systematycznie trenowały swoich rodziców i swoje córki w następujący sposób: w pokoju użytkowanym codziennie ustawiał i kładł około dziesięciu przedmiotów — mebli, obrazów itp., których zwykle w tym pokoju nie było.

Dzieciom następnie wprowadzonym było kilka minut się uważnie rozglądać, poczem musiały wyliczyć wszystkie zmiany, które im się rzuciły w oczy. W miarę dłuższego stosowania ćwiczenia powyższego wzmagala się u dzieci szybkość spostrzegania, pomimo, że zadania były coraz trudniejsze.

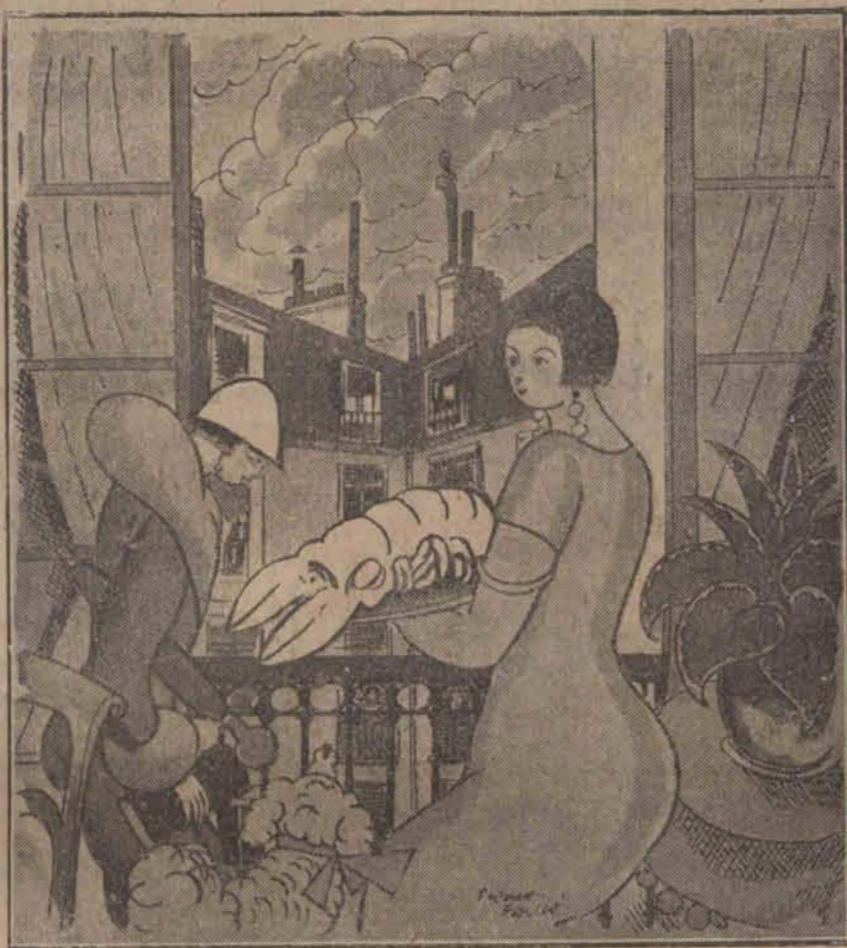
Skutkiem tego systematycznego treningu było wyrobienie w dzieciach **bajecznego wprost porządku.**

Dzieci nauczyły się w okamgnieniu zauważać i zapamiętać panujący zwykle w domu porządek, wszelkie zbrocenia skontrolować i wszystko ponownie do porządku doprowadzić.

Kiedy w tym domu zarzuca się kluczyki, list, rożek do trzewików, pudełko z przyborami do szycia lub inny jakiś co-

dziennie potrzebny, a tak łatwo „ginący jak kamień w wodę” przedmiot, szukanie trwa kilka minut za-

W Łodzi.



Pani (na widok homara): — Jestem żoną krawca od dziesięciu lat i nigdy jeszcze takich oryginalnych nożyczek nie widziałam.

Ilu głupców mieszka w mieście drapaczów?

Osobliwy zakład.

„New York Sun” umieścił niedawno dziwne ogłoszenie, które żądało krótko: wezwłowało: „Dostarczenie mi jednego do lara. Smith. New Bond street 21”. Następnego dnia żądanie zamieniło się w przestrożę: „Dolar możecie mi wpłacić jeszcze

tylko jeszcze do jutra”. Wreszcie na trzeci dzień ogłoszenie p. Smitha brzmiało: „Jeśli do jutra nie przytniecie mi dolara, będzie zapóźno”. Ciekawcy i wszędobylski reporter amerykański, oczywiście odwiedził p.

Smitha, zamieszkałego przy ul. New Bond 21 i dowiedział się, że podłożem obłąkanych w T. zmarło ogółem 30 pacjentek, wskutek złego obchodzenia się z nimi ubrał się natychmiast i udał do doktora.

Smith wygrał zakład, jednakże głupców w Nowym Jorku okazało się więcej, aniżeli on przewidywał: w ciągu trzech dni w biurze Smitha złożyło po jednym dolarze — 1.600 osób!

T. JOHN. KESKNOTA.

Trudno byłoby twierdzić, że pani Miller jest warjatka, ale w każdym razie trze było przyznać, iż nie jest zupełnie normalna.

Czy to nie było dziwne naprzykład, że ona z wyjątkiem nazywania wszystkich ludzi nazwami warzyw? Przyszycielstwo może być nieszkodliwe, ale które mogło spowodować fatalne następstwa. Pani Miller mogłaby o tem coś powiedzieć, gdyż była go codziennie temi słowy: „Dzień dobry mój drogi pomidorze!” albo „Czy kartofel się dziś dobrze wyspał?”

I naodwrot warzywa i kwiaty nazywano imionami ludzkimi, uprawiając ośrodnika w nieopisany lek, gdy polewała przesadzała na inną grządke „Stanisława”, lub uwiązowała do długiej tyki „Franciszka”.

Pani Miller zasnęła te dziwactwa długo cierpliwie do czasu, gdy w sąsiednim domu zamieszkała młoda, elegancka wdówka. Tak, musimy powiedzieć otwarcie, — Pani Miller się zakochała. Zakochał się tak mocno, że naraz sprzykrzyły mu się nieomalne dziwactwa żony. Po cóż miał się z nią nie moge, zamordować nie mam odwagi, więc zamknę ją w T. Może i ja tam nieszczęście spotka.

rejent! zażądał rozwodu. Opowiedział mu swą smutną historię.

— Moja żona jest warjatka, panie re-jencie. Proszę sobie wyobrazić że dziś rano, jak zwykle zresztą, pożegnała się ze mną gdy wychodził z domu, nazywając mnie szpinakiem.

— Trudno — odparł rejent. — To nie jest powód do rozwodu. Mogę panu poradzić tylko jedno, by pan zamknął swą żonę w zakładzie dla obłąkanych.

Pani Miller nie spała całą noc ze zmartwienia. Rankiem zirykował się już nie na żart, gdy go żona zapytała, czemu zostawił swoją „safatę” tak długo sama i czemu nie kupił w mieście „Anne — Marie”.

Nie tknął nawet śniadania. Przeglądał poranne gazety, gdy nagle zauważył następująca wzmiankę.

Znów skandal w domu obłąkanych T.
„W domu obłąkanych T. zmarły w ubiegłym tygodniu dwie warjatki wskutek złego obchodzenia się z nimi dozorców. Zwracamy uwagę że są to już nie pierwsze ofiary w tym domu, gdzie obchodzą się z pacjentami niżej wszelkiej krytyki. Najwyższy czas, by zainteresowały się tą sprawą czynniiki miarodajne”.

Pani Miller skoczył na równe nogi. — Oto rozwiązanie — krzyknął. — Rozwiść się z nią nie moge, zamordować nie mam odwagi, więc zamknę ją w T. Może i ja tam nieszczęście spotka.

Pan Miller zdecydował się szybko. — Myśl o pięknej wdówce nie opuszczała go ani na chwile. Gdy nadto w popołudniowych pismach wyczytał, że w zakładzie obłąkanych w T. zmarło ogółem 30 pacjentek, wskutek złego obchodzenia się z nimi ubrał się natychmiast i udał do doktora.

— Moja żona staje się poprostu niemożliwa. Nie widzę innego sposobu, jak oddać ją do T.

— Ależ T. ma bardzo złą renome — od rzekł lekarz.

— Nie szkodzi. Będę ją odwiedzał bardzo często i opiekował się nią. A że T. jest tak blisko, więc będzie mi to najwygodniej.

— A więc jeśli pan chce...
Pani Miller dostała się do zakładu tegoż dnia, kiedy znów wybuchł tam nowy skandal. Dozorca uderzeniem pięści zabił jedną z pacjentek.

Pani Miller zacierała ręce. I miał powód. Wdówka nęciła go coraz bardziej. Odbywał z nią długie spacery, musiał jednak powstrzymać swe zapaly miłosne. — Wdówka bowiem zapowiedziała mu raz na zawsze, że przez próg jej mieszkania przejdzie on tylko jako prawowity jej mąż.

Pani Miller niecierpliw się. Codziennie w kronice szukał wiadomości z T. i cieszył się jak małe dziecko, gdy czytał o nowym nieszczęściu w zakładzie dla obłąkanych.

ledwie. A każdy z nas z doświadczenia wie, ile to kwadransów daremnie się nieraz traci na znalezienie przedmiotu, który wprost na oczach niemal leży i wszyscy szukający

powinny go widać.

Tego rodzaju trening może każdy uprawiać w czterech ścianach swego domu, ale można go też zakroić na szerszą miarę. Weźmy naprzykład drogę, przez którą codziennie idąc do pracy, czy na sprawunki, przechodzimy i spróbujmy, czy potrafimy na pamięć

wyliczyć wszystkie domy

i sklepy po kolei tak jak wzdłuż ulicy się ciągną!

Ileż to razy obcy przybysze są źle przez stałych mieszkańców informowani o okolicy, którą przecież miejscowi znają doskonale!

To na co dzień w dzień patrzymy nie robi na nas do tego stopnia żadnego wrażenia, że nie wiemy nieraz, czy wzdłuż ulicy naszej

drzewa rosna,

czy nie, czy ulica jest brukowana, czy asfaltowana, czy oświetlenie jej jest gazowe czy elektryczne itd.

Takie same ćwiczenia bardzo łatwo robić i podczas spaceru lub wycieczki, przyczem oko nabiera wprawy do mierzenia odległości. Każdemu bowiem wiadomo, jak nie można polegać na wskazywaniach stałych mieszkańców podczas wycieczek turystycznych naprzykład. Ileż to razy strudzonemu podróżnikowi powiedzą na pociechę, że oberża czy hotel, dokąd podąża niedaleko, o kwadrans drogi się znajduje. A tymczasem wlecz się podróżnik umęczony jeszcze godzinę, nim dojdzie!

Dlaczego?

Dlatego, że obeznany z miejscowością nigdy się nie zastanawia nad tem,

ile czasu traci

na przejście tej drogi.

Podczas podróży rozwinąć można bardzo wysoko dar spostrzegawczy i szybkość orientacji. Tylko ten, kto umi w lot uchwytać

charakterystyczne cechy

obcych miast i krajobrazów doznaje rozkoszy podróżowania. Można dojść do takiej wprawy w tym względzie, że się nabiera instynktownego niemal wycucia osobliwości zwiedzanego miejsca.

O jednym tylko pamiętać przy uprawianiu „myślowego sportu” potrzeba: **żeby nie przesadzać.**

Uprawiamy „sport myślowy” systematycznie i celowo zawsze i wszędzie, gdzie stąd pożytek mieć możemy. Nie dreczmy jednak siebie i otoczenia pedantyczną przesadą.

Umieć zachować konieczną równowagę między silnym napięciem umysłu, które każdy organizm, na krótką tylko metę wytrzymać może, a świadomem całkowitem odprężeniem — to również jest trening rozumnego trybu życia, a tem samem „sport myślowy” na największą skalę.

Pewnego dnia ku swemu wielkiemu przerażeniu przeczytał następującą wzmiankę:

„Zakład dla obłąkanych w T. został nareszcie zamknięty. W ciągu ostatniego tygodnia zdarzyło się znów kilka skandali i opinia publiczna zmusiła wreszcie władze do poczynienia odpowiednich kroków. Okazało się, że dyrektor zakładu sam był warjatem. Pacjentki przewiezione do innego zakładu.

Jak nieprzytomny chodził pan Miller w ciągu całego dnia. Nieszczęście za nieszczęściem spadało na jego głowę. Piękna wdówka nie chciała już tak długo czekać i wyjechała.

Pani Miller schodził, zczerniał, wpadł w melancholję. Z żalem wspominał te szczęśliwe dni, które spędzał w towarzystwie swej żony. Nie miał dzieci i tak wesoło i radośnie spędzali każdy dzień. Błaskał się smutny po ulicach. Z zazdrością patrzył na ludzi wesołych i roześmianych.

Wrócił do domu, i nagle usłyszał znajomy, miły, stłoki głos.

— Dzień dobry Robert! Kochany, co słychać u ciebie! Ta mała podróż zrobiła mi bardzo dobrze.

Pani Miller stanął jak wryty. I wreszcie szlochając zaczął całować swą żonę. Prosił się z nią na zawsze.

Dwie miary.
Ptaszkom sypiemy kruszyny
a obojętnym okiem patrzymy na katowanie zwierząt,
które wiernie służą człowiekowi.

Przypomnijmy sobie czasy naszego dzieciństwa. Przykleiwszy noski do szyi, w dziecinne goście spoglądaliśmy z tęsknotą na świat, w srogich okowach mroźnym, i szczególną litość w serduszkach naszych wzbudzały biedne, nasze wróbelki, które z żalosnym ćwierkaniem, z nastroszonymi piórkami doremnie szukały ciepłego pożywienia. Śnieg grubym całunem pokrywszy ziemię uczynił niewidoczne dla nas wszystkie kruszynyki, stanowiące dla nas jedyny pokarm biednych ptaszek, które nie postrzeżone, tak jak inne w dalekiej, bezlitosnej kraje.

Otwieraliśmy wówczas okno sypialni, i w blacie okruszyny chleba i bulki i ciętych drobki i zjadły je z pośpiechem, świercąc radośnie. Później w szkole nauczyciel opowiadał nam o niedoli biednych ptaszek w zimie i zachęcał do umieszczania przed oknami na balkonie lub w ogródku specjalnych skrzynek, gdzie biedne ptaszki mogły znaleźć pożywienie. Tak więc widzimy, że

Wszystkie siły zostały zmobilizowane w kierunku niesienia pomocy cierpiącemu człowiekowi dzieciom umierającym z głodu, bezrobotnym, kalekom bezradnym. Jednocześnie wojna zabiła w wielu ludziach uczucia humanitarne, rozwinęła w nich natomiast instynkty barbarzyńskie i jak najdalej posunęte lekceważenie wszelkiego życia zarówno ludzkiego i zwierzęcego. To też z obojętnością a nawet z pewnym zainteresowaniem spogląda dziś wielu z nas na katowanie i dręczenie zwierząt.

Towarzystwa przyjaciół zwierząt również dziś niewiele robią. Dbają może po dawnemu o to by w parkach i ogrodach publicznych umieszczane były skrzyneczki z pokarmem dla ptaków — i na tem koniec.

A tymczasem codziennie dzieje się na ulicach miasta rzeczy, wołające wprost o pomoc do nieba i które spowodować winny interwencje nietylko organizacji, o których mowa była powyżej lecz i władz policyjnych.

Codziennie do rzeźni miejskich pędzone są stada bydła i nierozmieszczone, przeznaczone na rzeź. Dalecy jesteśmy od czasów, w których ludzie rozumieją, że zabijanie zwierząt jest tak samo przestępstwem jak zabijanie ludzi. Nie naszą rzeczą jest uprawianie propagandy jarosostwa, chodzi nam o coś innego. Oto osobnicy, pędzacy zwierzęta na ubój obchodzą się z nimi w sposób barbarzyński i okrutny. Długimi drągami biją je, gdzie padną, po głowach nogach, po oczach. Kwik i ryki bólu wstrząsają powietrze, sączy się na ziemię krew bitych bezlitośnie zwierząt, które szczególnie widoczne jest w zimie na śniegu. Należy przelecieć chociaż odrobina litości dla tych stworzeń nieszczęsnych, przeznaczonych na zagładę i oszczędzić im cierpień. Niestety nie rozumieją tego poganiacze. Cielecia ładuje się na wozu, rzucając je na grzbiet, która to pozycja sprawia im niewymownie cierpienia.

Należy wziąć pod uwagę, że takiemu okrutnemu obchodzeniu się ze zwierzętami przygląda się dziatwa, na którą wywiera to wpływ fatalny. Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt (przebiegł takie w Łodzi istnieje, mając swą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej 69) powinno się postarać u władz, aby położyły kres temu oburzającemu stanowi rzeczy. Winnych pastwienia się nad zwierzętami pedzonemi na ubój do rzeźni lub kofmi ciagnacemi nadmierne ciężary należy pociągać do surowej odpowiedzialności. W sprawę tę winny również wtrącić się sfery pedagogiczne. Bo przecież na kpiny zakrawa zachęcanie dziatwy do sypania kruszynyek wróbelkom przy jednoczesnem obojętnym traktowaniu i tolerowaniu bezmyślnego pastwienia się nad zwierzętami, które cierpią tak samo jak człowiek. K.

Samobójstwo przed ślubem.
Dramat bezrobotnego.

Z Katowic donoszą:
 Jedna z głównych przyczyn tak często popełnianych dziś samobójstw jest zanik, a raczej zupełna utrata wytkniętego celu, do którego denat dążył częstokroć z największym sił nakładem. Utraciwszy przedmiot swego ukochania lub majątek w pocie czoła zdobyty, niestety nie dostrzega już dalszych racji swego bytu doczesnego i bierze rozbrat z życiem. Tak było przewaźnie. Niekiedy zaś drobna napaźół okoliczność zdalna jest człowiekowi stojącego zda się już u progu upragnionego szczęścia skłonić do tragicznego targnięcia się na własne życie.

Tak n. p. wczoraj około godz. 7 rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru niejak Bury, zam. w Panewnikach. O godz. 10 rano tegoż dnia miał się odbyć ślub denata.

Przygotowania przedślubne dobiegały już końca. Nie sądzonym jednak było Buremu dożyć tej upragnionej przezeń chwili. Był bezrobotny. Mając ciotkę niejaką M., zamieszkałą niedaleko Panewnik, udał się do niej B. z pewną drobną prośbą. Spotkał się niestety z odmową. Po powrocie do domu odszukał posiadany rewolwer i celnym strzałem odebrał sobie życie, zamówiwszy przedtem mszę św. na intencję swej matki i ojca swej niedoszłej małżonki.

Organizacja te. świadczyć chlubnie o
niechętności człowieka przed wojną roz-
wijała szczególnie intensywna działal-
ność. Członkowie ich pilnie baczyli by
nie zniekali się nad kołmi i w
wypadkach takim wypadku mogli odwo-
łać się do zakładania
Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt.
Organizacje te. świadczyć chlubnie o
niechętności człowieka przed wojną roz-
wijała szczególnie intensywna działal-
ność. Członkowie ich pilnie baczyli by
nie zniekali się nad kołmi i w
wypadkach takim wypadku mogli odwo-
łać się do zakładania
Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt.
Organizacje te. świadczyć chlubnie o
niechętności człowieka przed wojną roz-
wijała szczególnie intensywna działal-
ność. Członkowie ich pilnie baczyli by
nie zniekali się nad kołmi i w
wypadkach takim wypadku mogli odwo-
łać się do zakładania
Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt.
Organizacje te. świadczyć chlubnie o
niechętności człowieka przed wojną roz-
wijała szczególnie intensywna działal-
ność. Członkowie ich pilnie baczyli by
nie zniekali się nad kołmi i w
wypadkach takim wypadku mogli odwo-
łać się do zakładania
Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt.

Współczucie dla zwierząt

Łódzkie Echo Wieczorne
Wszystkie siły zostały zmobilizowane
w kierunku niesienia pomocy
cierpiącemu człowiekowi
dzieciom umierającym z głodu
bezrobotnym, kalekom bezradnym.

Wszystkie siły zostały zmobilizowane

BALLETNICA.
POWIEŚĆ.

Poszedł za nią. Próbowal dalej tłumaczyć: — Moja droga, ja się nie śmiałem z ciebie, bo ja rozumiem, że rude włosy mieć, nie jest żadną frajdą... — Ledka się zaczerwieniła i wybuchła śmiechem: — Nie każdy może być rudym! Dużo jest blondynów, brunetów, szatynów, a rudych — jak ty? — Tak. — Większa więc sztuka być rudym niż blondynem. Wola być „Rudzielką”, niż tak się wstyżać! — To po jakiego licha usmarowałaś się atramentem? — O! Jaki mi przemyślowy! Myślisz, że wstyd przed rudymi włosami oblać głowę atramentem? A właśnie, że nie. — Dlaczego sam się nie chęć wyła? — Na głowę?! — Właśnie, na głowę!

Pokazała mu dobitnie język, aby nie pomyślał, że żądał wstydliwych. — Przypadkiem zapomniała pani, a ścigany przez policję, przyużyła ufer w jej mieszkaniu. — Myślałam uratować cię od wstydu.

Wszystkie siły zostały zmobilizowane

He zarabiają warszawscy lekarze?
Od 200 zł. do 10.000 zł. miesięcznie.

Sprawa ta zajął się prof. dr. Cieszyński — i na zasadzie podatku dochodowego ustalił dla Warszawy cyfrę następującą:
 18 proc lekarzy warszawskich zarabia od 200 do 400 zł. miesięcznie, 33 proc. od 500 do 800 zł., 20 proc. od 800 do 1.200 zł., 15 proc. od 1.200 do 1.500 zł. Tylko jeden lekarz miał 7.000 zł. i jeden 10.000 zł.

Najwyższe dochody wykazują neurologi, ginekolodzy oraz „lekarze chorób sekretnych, tudzież niemocy wskutek tychże”.

ŚMIERĆ
w marmurowej grocie.
100 ludzi nie zdołało uratować robotnicy.

Z Kielc donoszą:
 Na terenie fabryki „Marmury Kieleckie” zebrały się góry piasku zużytego przy przecieraniu kamienia.

Zarząd fabryki wynajął kilku furmanów, którzy własnymi furmankami wozili ten piasek z placu fabryki. Wywołujący wybierali piasek, zostawiając zamarniętą skorupę, tak, że powstała jakby grota.

Wczoraj jedna z pomagających wwożącym piasek, niejaką Mucharska, lat 19, weszła do tej groty, by wybrać piasek. W tym momencie skorupa zamarnięta załamała się i tak przywaliła Mucharską, że mimo natychmiastowej pomocy prawie 100 ludzi, t. j. wszystkich zatrudnionych w fabryce, nieszczęśliwej nie zdołano uratować, gdyż przed odkopaniem już zmarła.

Kosztowna
wartość kufra.
szlachetny złodziej.

Wszystkie siły zostały zmobilizowane

Wszystkie siły zostały zmobilizowane

Wszystkie siły zostały zmobilizowane

Wszystkie siły zostały zmobilizowane

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radionofoniczne.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI W ŁÓDZI

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, oraz w dalszym ciągu jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem występy znakomitego artysty-jubilata Mieczysława Frenkla w jego popisowej, kapitalnej kreacji Wistowskiego w wybornej komedji-krotochwili Bałuckiego „Grube ryby”.

Miejski Kinematograf Oświatowy.
Verdun Dla młodzieży Ben Ali
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — Zakazana dzelnica Algieru.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Mężczyzna z przeszłością”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czarzy” — Najsprytniejszy złodziej świata
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Verdun.
Pierwszy seans 4-ta. ustami 9.30.

„Dom Ludowy” — Ostatnia godzina
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Męczennik Sportu”
„Tono” kino nieczynne.

„Mimoza” — Całować to nie grzech

„Nowości” — Robinson w Dżungli

„Odeon” — „Żona Faraona”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Tragedja ulicznic

„Splendid” — Czerwona tancerka
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Ona ma coś!
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wtecz.

TEATR KAMERALNY

Dziś po cenach zmierzonych „Sonata Kreutzerowska”, która więcej już powtórzona nie będzie.

WYSTĘPY MIECZYSLAWY Cwiklińskiej.

Jutro, t. j. w piątek, rozpoczyna w Teatrze Kameralnym występy jedna z najświetniejszych współczesnych artystek polskich znakomita odwołująca się do komedjowych, Mieczysława Cwiklińska.

Na pierwszy występ artystka wybrała subtelna, koronkową komedje włoskiego autora R. Bracco „Niewierna”. Partnerami świetnej artystki będą pp.: A. Kwiatkowski i W. Ziembliński.

Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów na pierwsze trzy występy w piątek, sobotę i niedzielę.

TEATR POPULARNY

Dziś w dalszym ciągu po raz 23 ciesząca się niebывалым powodzeniem stylowa operetka w 3 aktach „Kryścia Leśniczanka” w doskonałym wykonaniu całego zespołu. Bilety na cały tydzień do nabycia w kasach teatru.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Nowy program p. t. „Kochanie! Zdejmij maskę!” zakasował wszystkie dotychczasowe programy. Długi szereg krótkich, barwnych obrazów, zmieniających się jak w kalejdoskopie trzymia przez cały czas uwagę widza w nateżeniu.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-iej wieczorem.

DRUGI I OSTATNI KONCERT BRONISŁAWA GIMPLA.

Świetny skrypka Bronisław Gimpel wystąpi raz jeden jeszcze w poniedziałek, dnia 13 b. m. przy akompanjamentie świetnego pianisty Karola Gimpla.

KWARTET CZESKI ONDRICKA.

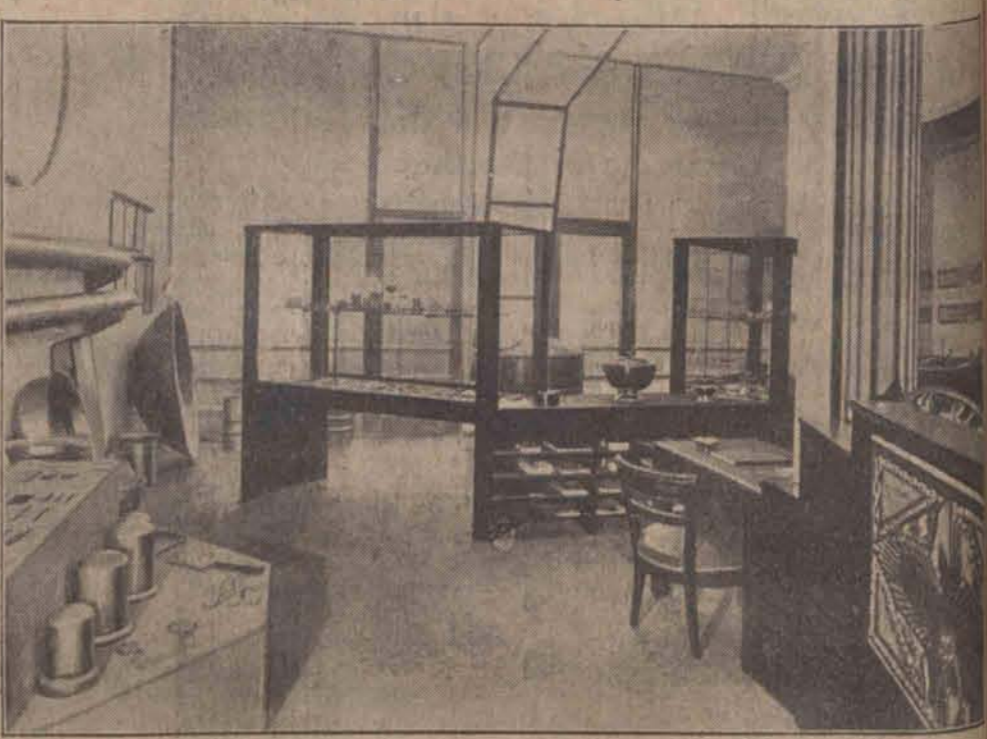
We wtorek, dnia 14 b. m. odejdzie się 12-ty abonamentowy koncert mistrzowski (ostatni z drugiego cyklu), na którym wystąpi światowej sławy kwartet czeški Ondricka.

BAL ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO.

A więc dziś o północy zaczną się gromadzić największą publiczność by ochoczo, a wytwornie spędzić noc na balu artystów.

NOCNE DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Głuchowskiego, Narutowicza 4, I. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10



Nowy materiał, zastępujący szlachetne metale, nierdzewiąca stal o srebrzysto-polsku „Nirosta”, na wystawie metalurgicznej w Paryżu.

Radjo-każik

Czwartek, 9-go lutego.

Warszawa, 1111 m. — Hejnał z wjeży Mariackiej; 12.05 Odczyt p. t. „Stulecie stolicy przemysłowej Polski” wygłosi dyr. Kaz. Konarski; 12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; Koncert szkolny; Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozińskiego, Chór mieszany Akademickiego Koła Muzyk. pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego, Jan Dworakowski (skrz.), Kazimierz Wilkomirski (wioloncz.) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowiedział Tadeusz Mazzyner; 15.00 Komunikaty; 16.25 Komunikat harcerski; 16.40 Wśród książek. Przegląd najnowszych wydawnictw omówił prof. Henryk Mościcki; 17.45 Audycja literacka. Transmisja z Wilna. Sędziowie Wyspiańskiego; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.35 Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner; 20.30 Transmisja z Poznania; 22.00 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Langenhertz hala 468,8 m. — 18.00 — 19.00 — Koncert; 19.15 — 19.45 — Lekcja hiszpańskiego dla początkujących; 19.45 — 20.15 — Czytanie blostrafii pewnego robotnika; 20.15 — Koncert; Do 24.00 — Muzyka taneczna.

Wiedź hala 517,2 m. — 16.00 — Koncert muzyki lekkiej; 17.15 — Odczyt: Sposób komponowania Beethovena.

Königsusterhausen hala 1250 m. — 17.30 — 18.00 — Transmisja koncertu z Berlina; 18.15 — 18.30 Kryminałytyka i okultyzm; 18.30 — 19.00 — Lekcja hiszpańskiego dla zaawansowanych; 19.20 — Wybór zawodu a gospodarstwo; 19.20 — 19.45 — Życie i dzieło Hejnala; 20.30 — Transmisja z Berlina.

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprawił się na ul. Piotrkowską Nr. 99.
— Tel. 44-92 —
Przyjmuje od 11-4 po poł. i od 8-9 wiecz.
Panie od 3-4 p.p.
Ceny lecznic.

Doktor H. Wołkowy
Zachodnia 5
(Cegielińska)
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie lampkwarcową
Przyjmuje od 11-12 i 4-5 w niedzielę i święta
Dla pań od 11-12 oddzielna poczekalnia.

„MIMOZA”
ul. Kilińskiego Nr. 178.

Dziś Najlepszy i najweselszy film obecnego sezonu!
Całować to nie grzech
(Wiedeńskie miłości)

10 aktorów romansu uroczej wiedeńskiej z ognistym rolem mistrzem ulanów. W rolach głównych:
Xenia Desni i Livio Pavanelli.
Nast. program „Dama Kamelowaja”

FABRYKA LUSTER PODLEWNIAN SZAŁA J. KUKLIŃSKI
ŁÓDZ,
Zachodnia 22

polecia po cenach najniższych lustera, trema, tualety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski.

Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu. Sprzedat NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Odmrożenie. Maść (soko gatkami) „Mezozol” leczy, goi rany, zapobiega odmarzaniu się kończyn. Sprzedają apteki i skle dy apt.

Dr.med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

LECZNICA
lekarzy specjalistów i ogólnie dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczepienie osypy, analizy (mocz, kału, krwi, płowocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
-:-:- Wizyty na mieście. -:-:-
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampy kwarcowa. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Jubileuszowy film
HARRY PEEL
w obrazie p. t.
1000 niebezpieczeństw
wkrótce
ODEON - CORSO.

PROSZEK KOGUTEK
DIA DOROSLYCH
USUWA NAIJOPRZECZYWSZY
BÓŁ GŁOWY

Dr. PRYBULSKI
choroby skórne włosów, weneryczne i moczo-płciowe.
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia
Zawadzka nr. 1.

Dr. P. BRAUN
Poludniowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

Dr. H. LUBICZ
Cegielińska 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywowem. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Obuwie, franki bielizna, manufaktura swetry, na raty lano „Kredyt” ul. Nawrot nr. 15 I p.
biory męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplate Piotrkowska 37, III wieście. I piętro.

HEMOROJDY!

Czopki hemorojdalne Gaseckiego (z kognitkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki.

Cena prenumeraty:

| | |
|---|------|
| W Łodzi miesięcznie | 2.50 |
| Dla robotników | 2.20 |
| Na prowincji | 3.50 |
| Zagranica | 8.50 |
| „Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10 | |
| Odszalenie do domu 40 gr. | |

Ceny ogłoszeń:

| | |
|--|----|
| Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-linowy (strona 4 lamy) | 4 |
| Za tekstem | 25 |
| Nekrologi | 25 |
| Komunikaty | 25 |
| Zwyczajne | 6 |
| Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy. | |

Ogłoszenia firm zamiejskowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centralkę gdzieś indziej, o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum zane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski

Członkowie o pobiera według
(Od własnego korespondenta) Warszawa, 10. 2. — Mi. Spraw Wewnętrznych zarzą. członkowie okręgowych komis. cznych oraz przewodniczący i o. obwodowych komisji wyborcz. wywali

pełne diety
diennie za dni pracy o ile wsi. ponieśliby dotkliwy uszczerbek z narobku dziennym a nadto zwr. kosztów podróży
do zamieszkuja po za mieisc. przewodzenia. Diety obliczane członków okręgowych komis. arch według 6-go stopnia.

Dzień Polskie Morza.
Święto marynarki wojennej.
(Od własnego korespondenta) Warszawa, 10. 2. Dziś przy. zniczna objęcia przez Polskę morza.
godnie z rozkazem Ministerst. wojskowych, które dzień 10-lu. za

święto marynarki wojennej garnizonu morskie dziś uroczystie swoje święto Polskiego Morza.

Zmiany w ustawie emerytalnej
Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów
(Od własnego korespondenta) Warszawa, 10. 2. — Dziś od. siedzenie Rady Ministrów i. być rozważany projekt roz. Prezydenta Rzeczypospolitej, y niektóre postanowienia ustawy emerytalnej.

Pierwsze zawody
torze tyżwiarskim przy ulicy zawody hokejowe mi.